



# BIULETYN

Nr 73 (1049), 5 lipca 2013 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Artur Gradziuk • Piotr Kościński  
Roderick Parkes • Marcin Terlikowski • Beata Wojna

## Dziwny zamach stanu – odwołanie prezydenta Egiptu przez armię

Patrycja Sasnal

*Decyzja armii egipskiej o zawieszeniu konstytucji i odebraniu władzy prezydentowi Muhammadowi Mursiemu umacnia siły zbrojne, a osłabia wybieralne instytucje państwowe. Nowe władze przejmą po Mursim wszystkie problemy gospodarcze, społeczne i polityczne, ryzykują też równie szybką utratę poparcia, ponieważ w obecnych warunkach nie można sprostać wysokim oczekiwaniom społecznym. Zakończenie rządów Bractwa Muzułmańskiego w Egipcie stanowi niebezpieczny precedens dla innych rządzących partii islamskich w regionie, np. w Tunezji, gdzie podział na islamistów i antyislamistów jest równie głęboki.*

Zwierzchnik egipskich sił zbrojnych gen. Abd al-Fattah al-Sisi ogłosił 3 lipca br., że przyjęta w grudniu 2012 r. konstytucja zostaje czasowo zawieszona, a wywodzący się z Bractwa Muzułmańskiego (BM) prezydent Muhammad Mursi przestał pełnić swoją funkcję. Tymczasowym prezydentem ogłoszono przewodniczącego Najwyższego Sądu Konstytucyjnego, Adli Mansura. Obalenie prezydenta Mursiego nastąpiło po rozmowach armii z opozycją oraz z muzułmańskimi i koptyjskimi duchownymi. Przedstawiony przez gen. Sisiego projekt zmian zakłada m.in. powołanie technokratycznego rządu, przygotowanie ordynacji wyborczej oraz wyborów prezydenckich i parlamentarnych przez Najwyższy Sąd Konstytucyjny, podjęcie działań w celu zwiększenia partycypacji młodych osób w strukturach państwowych, a także utworzenie komitetu pojednania narodowego. Decyzja armii jest kolejnym etapem przemian zapoczątkowanych obaleniem prezydenta Hosniego Mubaraka w 2011 r., lecz budzi wątpliwości natury prawnopolitycznej i będzie mieć daleko idące konsekwencje dla państwa i regionu.

**Kontrowersje wokół decyzji armii.** Usunięcie Mursiego jest ruchem niedemokratycznej struktury wojskowej przeciw demokratycznie wybranym instytucjom państwowym. Mursi z założonej przez Bractwo Muzułmańskie partii "Wolność i Sprawiedliwość" został wybrany na prezydenta w pierwszych demokratycznych wyborach prezydenckich w Egipcie w maju i czerwcu 2012 r. Kilka miesięcy wcześniej jego partia zdobyła ponad 47% głosów w pierwszych demokratycznych wyborach parlamentarnych i wspólnie z innymi islamskimi partiami kontrolowała obie izby. Armia nie posiada natomiast cywilnego zwierzchnictwa: jej budżet pozostaje *de facto* poza instrumentami państwowej kontroli, a według nieoficjalnych szacunków wojsko wytwarza trzecią część PKB Egiptu i – mimo braku odpowiednich konstytucyjnych prerogatyw w tej kwestii – prowadzi strategiczne stosunki zewnętrzne Egiptu, np. z USA i Izraelem. Do czerwca 2012 r., przez blisko półtora roku po obaleniu prezydenta Mubaraka, armia sprawowała w Egipcie władzę z pomocą Wysokiej Rady Sił Zbrojnych (WRSZ), która sukcesywnie powiększając swoje uprawnienia, straciła poparcie Egipcjan: np. tuż przed przekazaniem władzy cywilnemu prezydentowi Mursiemu w czerwcu 2012 r. WRSZ rozwiązała demokratycznie wybrany parlament. W ostatnim roku zatem niezadowolone społecznie przeniosło się z rządów armii na rządy Bractwa Muzułmańskiego.

Obecnie, w wyniku usunięcia Mursiego, to armia została najbardziej wzmocniona, a cywilne instytucje państwowe – osłabione. Mimo że stabilizacyjna funkcja armii w momentach społecznego niepokoju i zamieszek może okazać się przydatna to jednak szybkość, z jaką władze wojskowe zainterweniowały przeciwko prezydentowi, a wcześniej zdominowanemu przez islamistów parlamentowi, budzi obawy o możliwość wyjścia przez wojsko poza jego społecznie usankcjonowaną rolę.

**Implikacje wewnętrzne i międzynarodowe.** Podczas trwającego od 30 czerwca br. kryzysu państwowego zarówno zwolennicy Bractwa Muzułmańskiego, jak i opozycja wykazali się brakiem odpowiedzialności za państwo, po raz pierwszy od obalenia Mubarak tak wyraźnie podzielone na dwa obozy: zwolenników i przeciwników BM, czyli islamistów i antyislamistów. Prezydent Mursi potwierdził brak woli współpracy, odmawiając wykonania jakiegokolwiek gestu pojednania (np. w postaci zmiany na stanowisku premiera lub otwarcia debaty na temat konstytucji) wobec przeciwników politycznych. Natomiast opozycja, zjednoczona jako Front Ocalenia Narodowego i w ruchu „Bunt”, wolała wywołać uliczne zamieszki niż dłużej akceptować rządu Mursiego. Postawa obu stron utrudnia egipskie pojednanie narodowe, gwarantuje istnienie silnej opozycji dla działań zwycięzców w kolejnych wyborach oraz grozi upowszechnieniem się populizmu i zideologizowaniem egipskiej sceny politycznej.

Odebranie władzy Bractwu Muzułmańskiemu nie zmniejszy gospodarczych, politycznych i społecznych problemów państwa. Według prawdopodobnego scenariusza rząd technokratów, który ma zostać wkrótce powołany, będzie musiał podjąć najpilniejsze, ale także niepopularne społecznie reformy gospodarcze, w tym znieść subsydia na żywność i paliwo, co będzie miało bezpośredni wpływ na codzienne życie Egipcjan. Po doświadczeniach Bractwa Muzułmańskiego z rządzeniem państwem najpoważniejsi i najbardziej szanowani kandydaci do członkostwa w nowym rządzie nie będą skłonni wziąć na siebie tak dużej odpowiedzialności. Ponadto zwolennicy BM (według sondaży nadal stanowiący blisko 40% społeczeństwa) odczuwają rozczarowanie wybieralnymi instytucjami państwowymi, a odebranie władzy ich kandydatowi jedynie pogłębia podziały społeczne. Taka sytuacja może doprowadzić do wrogiej, politycznej alienacji Bractwa i podjęcia przez nie próby sabotażu nowych władz i instytucji. Nie można także wykluczyć, że w przyszłych wyborach parlamentarnych partia BM znowu zdobędzie największą ilość głosów, choć z dużym prawdopodobieństwem nie osiągnie tak dobrego wyniku jak w 2012 r.

Czynnikami warunkującymi poziom napięć w Egipcie będą przede wszystkim zachowanie i retoryka przywódców obu obozów. Po stronie BM nie jest to jedynie Muhammad Mursi, ale także – a nawet przede wszystkim – najwyższy przewodnik Muhammad Badi i jego zastępca Chajrat al-Szatir. Natomiast liderzy Frontu Ocalenia Narodowego reprezentują skrajnie różne opcje polityczne i jest mało prawdopodobne, by powstrzymali się od populizmu. Mimo że starcia uliczne będą się nadal zdarzać, eskalacja napięć raczej nie osiągnie poziomu konfliktu zbrojnego, ponieważ armia zabezpieczyła strategiczne punkty miast.

Egipt jest pierwszym państwem arabskiej wiosny, w którym islamiści nie poradzi sobie z przejęciem władzy po dyktaturze. Obejmując rządy w 2012 r., Bractwo Muzułmańskie straciło przywilej pozostawania w opozycji, a wzięło na siebie odpowiedzialność za kierowanie państwem. Zgodnie z przewidywaniami islamiści nie podołali temu zadaniu ani w zakresie wyprowadzenia państwa z kryzysu gospodarczego (odpływ inwestycji, zmniejszenie rezerw walutowych, wzrost bezrobocia i zadłużenia), ani w odczuciu społecznym (brak bezpieczeństwa, poczucie krzywdy i niesprawiedliwości). Może to mieć regionalne implikacje, ponieważ egipskie Bractwo Muzułmańskie jest prekursorem arabskiego modelu religijnej partii politycznej, kopiowanego w innych państwach: w Tunezji, Syrii, Libii, na terytoriach palestyńskich. Utrata władzy przez Bractwo w Egipcie stanowi w regionie przykład możliwych scenariuszy rozwoju wydarzeń w innych państwach, które przeszły lub przechodzą arabską wiosnę.

Odebranie Mursiemu władzy przez armię stawia państwa członkowskie Unii Europejskiej przed dylematem, czy poprzeć niedemokratyczną procedurę zmiany władz w państwie najbliższego sąsiedztwa. Postawę rządów państw UE i Stanów Zjednoczonych, w większości negatywnie nastawionych do BM w Egipcie, wobec niedemokratycznej zmiany władz można odczytać jako nominalnie ostrożną, lecz *de facto* przychylną. Należy jednak zauważyć, że regułą po obaleniu Mubarak było permanentne niezadowolenie społeczne z władz, zarówno z rządów wojskowej WRSZ, jak i islamskiego BM. Przyszły rząd w obecnych kryzysowych warunkach nie może zaspokoić oczekiwań społeczeństwa, co oznacza, że nie ustaną protesty przeciw władzom. Bezkrytyczne zaakceptowanie obalenia Mursiego przez społeczność międzynarodową daje armii większą możliwość podobnych działań w przyszłości. Co więcej, Bractwo Muzułmańskie w dziedzinie gospodarki wzorowało się na tureckiej AKP, ku niezadowoleniu społecznemu preferując rozwiązania wolnorynkowe. Tym mniej prawdopodobne jest, że gabinet składający się z przeciwników Bractwa Muzułmańskiego, reprezentujący w dużej części socjalistów, podejmie liberalne reformy, które poparłyby USA i UE. Może się więc okazać, że polityka Bractwa była dla Europy gospodarczo korzystniejsza niż ta, którą będzie prowadził nowy rząd. Ponadto UE i państwa członkowskie muszą w swojej polityce uwzględnić to, że współczesna specyfika społeczeństwa egipskiego zakłada istnienie dużej zislamizowanej grupy, która musi znaleźć swoją reprezentację w demokratycznych strukturach państwowych. Z tej perspektywy decyzję armii o aresztowaniu kierownictwa BM, największej organizacji reprezentującej tę część społeczeństwa, należy ocenić negatywnie.